

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Więzik-Kuligowskiej
pt. Lud ukraiński *Antoniego Marcinkowskiego. Słowiańszczyzna – ludowość - naród*
(Katowice 2022), napisanej pod kierunkiem dr hab. Magdaleny Bąk**

W jednej ze współczesnych systemowych koncepcji twórczości Robert Sternberg i Todd Lubart porównali twórczość w nauce do inwestowania na rynku papierów wartościowych. Ta obrazowa metafora posłużyła im do wyróżnienia dwóch zasadniczych stylów uprawiania nauki, w której „inwestowanie” oznacza poświęcenie danemu tematowi badawczemu swojego czasu, wysiłku oraz zasobów. Pierwsza strategia, którą można nazwać „bezpiecznym pakietem”, polega na wyborze już częściowo opracowanego problemu, co gwarantuje uczonemu uzyskanie akceptowalnego wyniku w dającym się przewidzieć czasie; Edward Nęcka, ekspert w dziedzinie psychologii twórczości, określa to *orientacją na inwestycje standardowe, bezpieczne i potencjalnie mało twórcze*. Natomiast druga strategia, którą określiłabym mianem „ryzykowne badania”, polega na podjęciu nowego, dotąd pomijanego, a więc wymagającego odwagi tematu. Jego realizacja niesie ze sobą dużo większe ryzyko porażki, gdyż nie daje możliwości odwołania się do autorytetów potwierdzających podjęty kierunek działań badawczych, co Nęcka nazywa *orientacją na działania niekonwencjonalne, ryzykowne i potencjalnie bardzo twórcze*, prowadzące do faktycznego rozwoju danej dyscypliny¹.

W ramach dysertacji doktorskiej strategia „bezpiecznego pakietu” polegałaby zatem na wyborze zagadnienia reprezentującego dobrze rozpoznany obszar badań, z bogatą, reprezentatywną literaturą przedmiotu, a następnie podjęciu stosunkowo mało opracowanego tematu, który jednak z pewnością zostanie doceniony ze względu na swe umiejscowienie w obrębie już prowadzonych analiz obdarzonych zainteresowaniem uznanych w dziedzinie autorytetów. Z kolei „ryzykowne badania” oznaczają każdorazowo wyjście poza tak nakreśloną strefę badawczego komfortu, czy to z powodu wyboru mało znanego, nietypowego dla badań literaturoznawczych autora, czy też zapomnianego dzieła, czy konieczności przekroczenia granic własnej specjalizacji w stronę dyscyplin pokrewnych, ale jednak mieszczących się poza dziedziną wyjściową.

¹ Szczegółowe omówienie por. E. Nęcka, *Psychologia twórczości*, Gdańsk 2002, s. 176-180. Cytaty – s. 177.

Pani Małgorzata Więzik-Kuligowska z pewnością stanęła przed takim wyborem i ostatecznie zdecydowała się zaryzykować w każdym (z opisanych wyżej) sensie. W swej pracy doktorskiej, zatytułowanej „*Lud ukraiński Antoniego Marcinkowskiego. Słowiańszczyzna – ludowość – naród*”, jako przedmiot badania wybrała rzadko komentowane dzieło, które uznała, powołując się na opinię Juliana Krzyżanowskiego, za *jedno z najważniejszych osiągnięć polskiej folklorystyki romantycznej, tym istotniejsze, że jako jedyne porusza temat ukraińskiego folkloru w języku polskim* [s. 13].

Decyzję tę uważam za odważną i godną docenienia, zważywszy na to, że jest to, po pierwsze, monografia wciąż niewystarczająco opracowana, nie wspominając o tym, że nadal dostępna wyłącznie w postaci wileńskiego pierwodruku z 1857 roku. Po drugie, to dzieło niejednorodnie gatunkowo, po części teoretyczne, ale też dokumentacyjne), co sprawia, że tekst wymaga podejścia dalece wykraczającego poza metodologię wyłącznie literaturoznawczą. Po trzecie, sam autor, Antoni Marcinkowski, nie doczekał się należytego zainteresowania ze strony historyków literatury ani też specjalistów innych dziedzin; zarówno jego życie, jak i twórczość, zdaniem p. Więzik-Kuligowskiej, *nigdy nie znajdowały się w centrum uwagi humanistów, którzy zajmują się badaniem dziewiętnastego wieku* [s. 9]. Autorka zatem, podejmując się badań nad *Ludem ukraińskim*, była w pełni świadoma, że mierzy się z zagadnieniem dotąd nieopracowanym, a zdecydowanie na to zasługującym, o czym świadczą Jej słowa: *Choć jego dzieła mogłyby zainteresować przedstawiciele wielu dyscyplin – od historyków literatury i kultury, przez antropologów, religioznawców, historyków, folklorystów, po badaczy zajmujących się posthumanizmem i animal studies – uczone nigdy nie znalazł w ich opracowaniach szczególnego miejsca* [s. 9].

Ryzyko wynikające z podjęcia badań nieopracowanego dotąd dzieła autora niemal zapomnianego, utworu zasadniczo naukowego, choć z drugiej strony ideowo w pełni reprezentującego romantyzm, istniejącego wyłącznie w formie dziewiętnastowiecznego pierwodruku, gatunkowo niejednorodnego, równocześnie komparatystycznego w swej istocie, umiejscowionego na skrzyżowaniu dyscyplin i literatur, było już w punkcie wyjścia duże. Jednak sytuacja ta zmieniła się radykalnie 24 lutego 2022 roku, gdy napaść Rosji na Ukrainę praktycznie ograniczyła możliwości pełnej realizacji projektu na przykład w zakresie kwerend czy współpracy z ukraińskimi ośrodkami naukowymi zajmującymi się twórczością Marcinkowskiego. Równocześnie jednak wybrany w zupełnie innej sytuacji historycznej i politycznej problem badawczy stał się jednocześnie budowaniem naukowej argumentacji na rzecz niepodległościowych dążeń narodu ukraińskiego.

Wydobycie na światło dzienne książki Marcinkowskiego, wciąż czekającej na współczesną edycję krytyczną, podobną do niedawno wydanych w serii „Czarny Romantyzm” *Opowiadań i krajobrazów. Szkiców z wędrówek po Ukrainie* Zenona Fisza, towarzysza podróży Marcinkowskiego

do Odessy i na Krym wiosną 1850 roku w opracowaniu Marka Nalepy (Białystok 2020) już samo w sobie ocala kulturowe korzenie oraz przywraca pamięć o dziewiętnastowiecznym rozumieniu tożsamości narodu, którego odrębność i swoistość została podważona. Ten odważny wybór tematu uzyskał tym samym w nowym kontekście kontekst etyczny, stanowiąc nie tylko wyraz twórczego poszukiwania zagadnień realnie poszerzających spektrum badań nad romantyzmem, lecz równocześnie konkretne działanie na rzecz Ukrainy. Badania p. Więżik-Kuligowskiej, podjęte z przyczyn czysto naukowych, zyskały zatem znaczenie także w sferze społecznego oddziaływania, przyczyniając się do ocalenia od zapomnienia dzieła, które dobitnie uzmysławia odrębność i specyfikę Ukrainy oraz jej dziedzictwo kulturowe, opisane już w połowie dziewiętnastego stulecia przez etnografia, krytyka literackiego, a także zapalonego folklorystę, jakim był Marcinkowski.

Sternberg i Lubart w opisie twórczej, ryzykownej naukowej „inwestycji” zauważają, że badacze podejmujący nowe problemy z konieczności narażeni są na popełnianie błędów, pewną niestaranność opracowania, zbyt globalne spojrzenie na problem, przecenienie lub niedocenienie analizowanych zjawisk – a wszystko to jest elementem owego ryzyka (które zgadzają się ponieść) związanego z brakiem gwarancji co do jakości uzyskanych rezultatów. Jak rekapituje Nęcka: *Między rewolucją a powielaniem nic niewnoszących do nauki badań istnieje realny obszar prawdziwej twórczości, choć poziom i znaczenie tworzonych dzieł są zróżnicowane*².

Rozprawę p. Więżik-Kuligowskiej uważam za udaną, choć niepozbawioną błędów, rezultat twórczego, ciekawie zaprojektowanego i ostatecznie sfinalizowanego z powodzeniem projektu badawczego. Dostrzegam w niej przede wszystkim rozmach podjętych analiz i gotowość przekraczania granic dyscyplin, twórcze podejście, a także wnikliwość w poszukiwaniu informacji o autorze i jego dziele. Wysokiej oceny całości nie obniżają zatem pojawiające się, obok fragmentów bardzo udanych, mniej przekonujące elementy wywodu, zauważone braki bibliograficzne, problemy z metodologią i praktykowaniem podejścia interdyscyplinarnego czy brak konsekwencji w dążeniu do formułowania głębszych wniosków interpretacyjnych na rzecz budowania szerokiego spektrum zagadnień, w których czasem wyjściowa problematyka zdaje się gubić w zbyt szczegółowych kontekstach. Waga podjętej tematyki, dostrzeżenie znaczenia dotąd niewystarczająco zbadanego dzieła, pragnienie przywrócenia należnego miejsca autorowi i wynikająca z tego konieczność przecierania szlaków w niektórych podejmowanych zagadnieniach są moim zdaniem istotniejsze niż niedoskonałości, które można dostrzec w wersji końcowej rozprawy. Dlatego pozytywnie oceniam podjęty przez Autorkę wysiłek i całkowicie się z Nią zgadzam, gdy stwierdza, iż: *Jest to dzieło*

² Tamże, s. 177.

niezwykłe pod wieloma względami, w dużym stopniu również unikatowe. Zdaje się ono jakby „pozszywane” z innych tekstów, przez co jego odbiór jest utrudniony, a nawet niemożliwy dla mniej wprawnego czytelnika. Zresztą nawet profesjonalna lektura okazuje się nie być prostym zadaniem. Nie ułatwia jej zarówno sam autor i styl jego pisanie, jak i forma oraz kompozycja dwutomowego dzieła. Lud ukraiński nie jest jednolitym tekstem – ma fragmenty wyjątkowo nieaktualne, ale i takie, które zostały nieszczęśliwie zapomniane. Szczególnie dla tych drugich warto go przypomnieć czytelnikom [s. 5]. Słowa te znalazły swe pełne potwierdzenie: lektura wybranego przez Doktorantkę dzieła okazała się trudna, a jednak została podjęta i z sukcesem doprowadzona do obiektywnie wartościowego finału.

Uprzedzając konkluzje, już teraz chciałabym podkreślić, że sformułowany na wstępie postulat p. Więzik-Kuligowskiej na temat potrzeby przygotowania edycji krytycznej tego dzieła [s. 7-8; kwestia ta powraca w zakończeniu dysertacji] w pełni podzielam. Jestem też przekonana, że to właśnie Autorka powinna, być może w większym zespole badawczym, postulat ten zrealizować. Jej dysertacja byłaby z pewnością dobrą podstawą do opracowania wstępu krytycznego, ułatwiającego zrozumienie zawłości konstrukcyjnych pracy Marcinkowskiego, a z drugiej strony naświetlającego najciekawsze w tym tekście romantyczne idee, trafnie wskazane w toku lektury. O ile bowiem obecne opracowanie tematu z przyczyn, które omówię dalej, nie uzyskało jeszcze w pełni przekonującego kształtu monografii, o tyle już teraz stanowi wartościowy komentarz do dzieła, uzupełniający wiedzę na temat biografii autora, jego działalności naukowej oraz krytycznoliterackiej.

Praca została podzielona na cztery zasadnicze części, poprzedza je kilkustronicowy wstęp poświęcony zagadnieniu interdyscyplinarności w naukach humanistycznych (ogólnie) i w samym literaturoznawstwie (już bardziej szczegółowo). W rozdziale otwierającym rozprawę Autorka podzieliła swój wywód na dwa równoległe toki, w jednym opisując zagadnienia biografii i recepcji, a w drugim – twórczość Marcinkowskiego. Najpierw omówiła w formie rozbudowanej noty biograficznej życiorys uczonego, dodając do tych rozważań metodologiczny namysł nad sposobami rekonstruowania biegu życia twórcy oraz przedstawiając stan badań (w tym całościowo ujętą i skomentowaną aktywność Marcinkowskiego na różnych polach i jej recepcję w nauce). Osobny fragment w całości dotyczy opublikowanego w Wilnie *Ludu ukraińskiego*, który Autorka szczegółowo omówiła, rekonstruując treść poszczególnych rozdziałów, stronę edytorską wydania (także na przykład liczne błędy i niedbałą redakcję), skomplikowany i niełatwy w odbiorze styl partii narracyjnych, układ treści w obu tomach, dedykację oraz przedmowę [s. 25-39].

Podsumowując wstępne rozważania, Doktorantka wskazała na wciąż zbyt słabo rozpoznane idee romantyczne, które w dotychczasowych interpretacjach przesłaniała nieaktualność naukowych

dociekań Marcinkowskiego [s. 32], formułując w ten sposób cel swoich badań, a równocześnie stawiając tezę, iż niedoczytanie tych właśnie idei doprowadziło do: *częściowej dyskredytacji dzieła, czego konsekwencją między innymi był brak zainteresowania materiałami etnograficznymi, jakie wchodziły w skład Ludu ukraińskiego* [s. 32]. Autorka zarysowała zatem program swych badań, rozwijany konsekwentnie w dalszych rozdziałach, a obejmujący między innymi takie zagadnienia, jak poszukiwanie narodowego mitu początku, skupienie uwagi na literaturze ludowej, kwestia wspólnoty czy problem niepowtarzalności kultury ukraińskiej, a także jej podmiotowego charakteru.

Ciekawie zrekonstruowana została kwestia tożsamości kulturowej i jej zanurzenia w folklorze jako procesu warunkującego powstanie poczucia odrębności oraz autonomii narodowej. Choć udało się dotrzeć Autorce do pojedynczych artykułów Mariy Brackiej oraz Artura Brackiego, to jednak szkoda, że pominięte zostały ich ciekawe teksty na temat samej problematyki narodowości pogranicza (zwłaszcza artykuł Brackiej w języku polskim pt. *Wartości narodowe na pograniczu kultur i światopoglądów* z 2013 roku³), jak i problematyka szersza zaprezentowana w monografii wieloautorskiej *Ukraińska humanistyka i słowiańskie paralele* (2014)⁴. Jestem w stanie zrozumieć brak monografii opublikowanych w Kijowie w języku ukraińskim, lecz trudniej wyjaśnić nieobecność językoznawczej pracy Brackiego *Językowy obraz świata w tekstach słowiańskich pieśni ludowych na materiale kaszubskim i ukraińskim*, bliskiej obszarowo analizowanej rozprawie⁵, a także jego innych rozważań na temat związków między postkolonializmem a językiem, chociażby jako kontekstu lub punktu odniesienia dla własnych interpretacji, zwłaszcza że wiele z tych prac albo zostało opublikowanych w języku polskim, albo też ma swoje anglojęzyczne streszczenia. W rozważaniach wstępnych Doktorantki zabrakło mi też głosu Danuty Sosnowskiej *Jak z wielości zrobić jedność? O romantycznych kłopotach z wielokulturową koncepcją narodu*⁶.

Przedstawiony w rozdziale pierwszym stan badań uwypuklił niewielką ilość prac dotyczących aktywności twórczej Antoniego Marcinkowskiego, zarówno jeśli chodzi o artykuły literaturoznawcze, jak i opracowania historyczne lub etnograficzne, a także te o charakterze haseł słownikowych. Autorka przeprowadziła szeroko zakrojoną kwerendę w poszukiwaniu nie tylko całościowych rozpraw, bo tych znalazło się niewiele, ale i pojedynczych wzmianek na temat

³ M. Bracka, *Wartości narodowe na pograniczu kultur i światopoglądów*, w: *Prace dedykowane profesorowi Swietłanowi Musijenko*, idea i wstęp J. Ławski, red. A. Janicka, G. Kowalski, Ł. Zabielski, Białystok 2013, s. 115-123.

⁴ *Ukraińska humanistyka i słowiańskie paralele*, red. M. Bracka i in.,

⁵ A. Bracki, *Językowy obraz świata w tekstach słowiańskich pieśni ludowych na materiale kaszubskim i ukraińskim*, Gdańsk, Sopot 2009; wydaje się, że warto byłoby również przynajmniej wspomnieć o pracy Brackiego na temat samego Marcinkowskiego, jeśli nie na podstawie całości (z racji barier językowych), to przynajmniej w odniesieniu do streszczenia najważniejszych tez w języku angielskim; por. A. Bracki, *Ukrainian cultural studies of Antoni Marcinkowski: search for sources of nation-building* [dostęp online] https://elibrary.kubg.edu.ua/id/eprint/27856/1/Bracki%20A.S._UKSAMPDN_2019.pdf, data dostępu: 10.11.2022.

⁶ D. Sosnowska, *Jak z wielości zrobić jedność? O romantycznych kłopotach z wielokulturową koncepcją narodu*, w: *Kategoria narodu w kulturach słowiańskich*, red. T. Dąbek-Wirgowa, A.Z. Makowiecki, Warszawa 1993.

Marcinkowskiego, jego działalności krytycznoliterackiej (której poświęcano zazwyczaj najwięcej miejsca) oraz nielicznych komentarzy na temat *Ludu ukraińskiego*. Recenzencka rzetelność każde odnotować brak w tym wykazie kilku pozycji, na przykład hasła osobowego *Marcinkowski Antoni (1823-1880)* autorstwa Iwony Węgrzyn⁷ czy artykułów Marka Kwapiszewskiego⁸ oraz Olgi Taranek⁹, poświęconych działalności krytycznoliterackiej uczonego. Autorka pomija również tekst Zbigniewa Jasiewicza *Między konfrontacją a pojednaniem. Kultura ukraińska i Ukraińcy w polskiej literaturze o treściach etnologicznych i antropologicznych z XIX i początków XX wieku*, który mogłaby omówić, bo z przypisu 76 wynika, że do tego tekstu dotarła, natomiast w stanie badań o nim nie wspomina. Ponieważ znalazły się w nim informacje, dzięki którym mogłaby dopełnić omawiany przez siebie kontekst etnograficzny, wydaje mi się, że pominięcie to zdarzyło się przypadkowo, podobnie jak nieodnotowanie tej rozprawy w bibliografii mimo jej wzmiankowania w przypisie.

Trzy obszerne rozdziały interpretacyjne, stanowiące trzon rozprawy, zostały poświęcone nadrzędnym ideom, takim jak: słowiańszczyzna, ukraińska obrzędowość, gatunki literatury ludowej (zwłaszcza baśń), a także kwestii swoistości i obcości, czyli charakterystyce tożsamości ukraińskiej w kategoriach pograniczności. Kompozycja całości jest zatem przemyślana i logiczna, nawiązuje też bezpośrednio do tytułu dysertacji, w której wyszczególniono właśnie te tematy. Można dyskutować nad trafnością wyboru akurat takich idei, ale uznaję je za wyraz autorskiego podejścia, chociaż szkoda, że p. Więzik-Kuligowska nie zamieściła w rozdziale pierwszym szerszego uzasadnienia tej decyzji, nie wskazała też innych idei, które mogłyby znaleźć się jako kategorie wiodące.

Każdorazowo w podsumowaniach rozdziałów znalazło się natomiast krytyczne ujęcie omawianej problematyki. Fragmenty te dowodzą samodzielności badawczej, a także umiejętnego odniesienia się do istniejących publikacji i ich dobrej znajomości, lecz przede wszystkim niezależności w formułowaniu własnych konkluzji. Często przy tej okazji p. Więzik-Kuligowska polemizuje z przytaczanymi sądami, wskazując na niezauważone elementy lub naświetlając przyczyny błędnych wniosków autora, konsekwentnie zatem go broni przed niesprawiedliwymi zarzutami, nie pomijając przy tym dostrzeżonych wad, co pozwala jej zobiektywizować własną interpretację.

⁷ Por. I. Węgrzyn, *Marcinkowski Antoni (1823-1880)*, w: *Encyklopedia literatury polskiej*, red. E. Zarych, Kraków 2005, s. 401-102.

⁸ M. Kwapiszewski. *Powieść i zmierzch romantyzmu. Wokół refleksji krytycznoliterackiej Antoniego Marcinkowskiego*, w: *Lustra historii. Rozprawy i eseje ofiarowane Profesor Marii Żmigrodzkiej z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowej*, red. M. Kalinowska, E. Kiślak, Warszawa 1998.

⁹ O. Taranek, *Dziwadła ekscentryczności? Ironia Juliusza Słowackiego na tle krytycznych koncepcji humoryzmu*, „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska” 2010, nr 8, s. 189-202.

Warto przyrzeć się bliżej poszczególnym rozdziałom, zatytułowanym *Kwestia słowiańska w Ludzie ukraińskim*, „*Nie tylko bajka*”. *Formy literatury ludowej w dziele Marcinkowskiego* oraz *O ludzie ukraińskim słów więcej niż kilka*.

Rozdział drugi rozpoczyna szczegółowe omówienie kwestii słowiańskości: najpierw w samym romantyzmie, potem w ujęciu naukowym (dziewiętnastowiecznym oraz współczesnym) – tu istotnym zagadnieniem okazuje się debata na temat pochodzenia Słowian, ich mitologii oraz wierzeń. Autorka krótko pisze też o obrzędzie dziadów, przy okazji których przywołuje istotne publikacje na ten temat; generalnie fragment ten jest bardzo dobrze osadzony w różnorodnych kontekstach, podobnie zresztą jak podrozdziały wcześniejsze. Warto je docenić, chociaż wprowadzają wielowątkowość i nieco zaburzają główny tok rozważań; na szczęście Doktorantce udaje się każdorazowo powracać do pracy Marcinkowskiego, ilekroć kwestie poboczne prowadzą analizę w innym kierunku. Doceniam szczególnie różnorakie odniesienia, które mogłyby przekształcić się w przyszłej edycji krytycznej w rozbudowane komentarze interpretacyjne, ułatwiające lekturę czytelnikowi nieprofesjonalnemu.

Interesujące rozważania genologiczne otwierają rozdział trzeci, poświęcony formom literatury ludowej. Analiza rozumienia terminu „bajka”, od której Autorka rozpoczyna swoje rozważania, jest wielowymiarowa: słownikowa, teoretycznoliteracka, etymologiczna, historycznoliteracka – a dopiero w dalszej części odniesiona do myśli Marcinkowskiego. Dzięki temu p. Więzik-Kuligowskiej udaje się dokładnie zanalizować rozważania autora *Ludu ukraińskiego* i odnieść je do koncepcji Proppa, Caillois czy Onga. Propp pojawia się zresztą dwukrotnie, a jego *Morfologia bajki magicznej* jest wykorzystywana do analizy baśni ukraińskich, co uważam za trafne odniesienie, gdyż koncepcja ta tworzy wspólną podstawę do przeprowadzenia badań nad tekstami bardzo różnorodnymi, pozwala też wyciągać spójne wnioski.

Przywołanie klasycznych rozważań na temat bajki nie przeszkadza Autorce odnosić się także do najnowszych badań na ten temat, jak chociażby monografii Weroniki Kosteckiej czy prac środowiska toruńskiego UMK, których ukoronowaniem był *Słownik polskiej bajki ludowej*. Umieszczony w przypisie syntetyczny opis badań psychoanalitycznych na temat baśni, podobnie jak krótko wspomniane interpretacje feministyczne czy historyczno-socjologiczne to właściwa decyzja, gdyż w ten sposób uzupełnienia nie rozbijają podstawowego toku rozważań niepotrzebnymi dygresjami, a jednocześnie potwierdzają aktualność wniosków formułowanych przez Marcinkowskiego. Dzięki zauważeniu, jak blisko jest im do nowoczesnych ujęć, Autorce udaje się pokazać także ich prekursorski charakter, mocno skonstrastowany z dotychczasowymi tezami na temat *Ludu ukraińskiego*. Osobne miejsce znajduje w tym fragmencie pracy omówienie postaci Wernyhory, osadzone w kontekście kulturowym oraz historycznoliterackim, który stanowi tło dla analiz tekstu

Marcinkowskiego – tu również p. Więzik-Kuligowska przekonująco ukazała odrębność jego rozważań i ich specyfikę.

Najbardziej oryginalne ujęcie analizowanej problematyki zawarte jednak zostało w rozdziale czwartym, którego metodologiczną podstawę stanowi imagologia; użyte tam kategorie ogólne „swój” / „obcy” uzyskały wyczerpujące, choć syntetyczne omówienie definicyjne. Dzięki przywołaniu klasyfikacji Moniki Łaskiewicz oraz jej modyfikacji (uwzględniającej specyfikę *Ludu ukraińskiego*) umożliwiły analizę różnorodnych grup społecznych przedstawionych w dziele Marcinkowskiego. Autorka włączyła w dyskurs na temat inności rozważania na temat stereotypów (od strony teoretycznej dobrze zdefiniowanych w kontekście różnych dyscyplin) czy wyobrażenia „obcości”. Wyzaczyła też w obrębie analizowanych charakterystyk odrębną grupę dla postaci „z pogranicza światów”, takich jak wiedźmy, czarownicy, znachorzy lub wilkołaki. W przedstawionych rozważaniach poprzedzających analizy zabrakło mi jedynie odniesienia do artykułu Michała Kuziaka¹⁰, który mógłby uzupełnić romantyczny aspekt badań o cenne konstatacje historycznoliterackie, redukując wrażenie nadmiernego socjologizowania w komentarzach interpretacyjnych. Generalnie Doktorantka zachowała jednak historyczno-społeczny i kulturoznawczy charakter analiz.

Bardzo interesujący podrozdział poświęcony został kwestii emancypacji kobiet i przedstawieniu krytycznego stanowiska Marcinkowskiego na ten temat, zestawionego z polemiką sformułowaną przez Elizę Orzeszkową. Szczególne wrażenie wywarła na mnie powściągliwość Autorki w formułowaniu wniosków natury psychologicznej na temat relacji autora z matką i wpływu tego elementu na jego podejście do płci przeciwnej. Wobec szczupłości materiałów biograficznych cieszę się, że p. Więzik-Kuligowska oparła się pokusie rozwijania zbyt daleko idących hipotez mimo potencjalnej atrakcyjności tego wątku, co dowodzi adekwatnej percepcji granic używanych przez siebie metod badawczych.

Dysertację zamyka krótki rozdział *Zamiast zakończenia – Marcinkowski jako autor*, a tytuł ten nie stanowi tylko zręcznego zabiegu stylistycznego, lecz odzwierciedla charakter tekstu podsumowującego całą rozprawę. Pojawiają się w nim, obok konkluzji, także ciekawe kwestie ogólne, chociażby powracający w finale problem skomplikowanej tożsamości autora, który z jednej strony deklarował swoją przynależność do „ludu ukraińskiego”, ale z drugiej – swoją pracę napisał po polsku czy też pytanie o zaprojektowanego w tekście odbiorcę pracy i hipotezę, że była ona kierowana do mężczyzn. Kolejnym interesującym zagadnieniem jest propozycja potraktowania dzieła Marcinkowskiego w kategoriach sylwy, a także postulat przygotowania edycji krytycznej tego

¹⁰ M. Kuziak, *Dyskurs polskiej krytyki romantycznej wobec inności. (Brodziński – Mickiewicz – Mochnacki). Rekonesans*, „Świat Tekstów. Rocznik Słupski” 2011, nr 9, s. 5-14.

utworu, czemu towarzyszy świadomość piętrzących się trudności oraz konieczności wprowadzenia wielu rozstrzygnięć, które pozwoliłyby zachować specyfikę i kształt tekstu Marcinkowskiego, lecz równocześnie udostępniłyby go szerszemu gronu czytelników i ułatwiły jego odbiór.

W pracy obok przekonujących wywodów i inspirujących analiz, znalazły się także fragmenty mniej udane. Do takich należy przykładowo temat interdyscyplinarności poruszony w części wstępnej, który zasługiwałby na co najmniej rozdział, a nie tylko krótkie omówienie. Doceniając to, iż pojawiły się ważne dla literaturoznawstwa rozważania Ryszarda Nycza czy też uwagi zebrane w tomie *Granice dyscyplin-arne w humanistyce* (np. głosy Adama F. Koli, Krzysztofa Abriszewskiego, Pauliny Abriszewskiej czy też ogólniejsze ujęcia – choćby Fernanda Braudela lub Jana Woleńskiego trzeba wskazać braki w tym względzie, takie jak nieobecność rozważań Andrzeja Hejmeja *Interdyscyplinarność i badania komparatystyczne*¹¹ lub całkowite pominięcie językoznawczych analiz na ten temat¹², a także nieobecność nawet krótkiego, definicyjnego odniesienia się do różnic między interdyscyplinarnością i transdyscyplinarnością¹³.

Warto zauważyć, że aktualnie problem ten jest żywo dyskutowany w różnych dyscyplinach, a w ostatnich dwóch latach ukazało się kilka interesujących publikacji temu poświęconych¹⁴, zatem Autorka zauważyła interesujące zagadnienie, lecz zarazem chyba nie doceniła jego wagi, poświęcając mu w doktoracie tak niewiele miejsca i odwołując się do zbyt wąskiego zasobu tekstów, podczas gdy przydałoby się także uzupełnienie wątku nauk humanistycznych o perspektywę naukoznawstwa¹⁵ oraz chociażby wzmiankę na temat nauk społecznych, geograficznych czy historycznych.

Problemy Doktorantki z interdyscyplinarnością ujawniają się również wówczas, gdy wychodzi poza literaturoznawstwo: w jednym zdaniu wymienia obok siebie tak różne rozprawy, jak prace historyczne Gieysztorza czy Łowmiańskiego i religioznawcze analizy Andrzeja Szyjewskiego,

¹¹ A. Hejmej, *Interdyscyplinarność i badania komparatystyczne*, „Wielogłos” 2007, nr 1.

¹² Por. M. Pastuch, *Interdyscyplinarność w badaniach językoznawczych*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 2009, nr 44; J. Kabus, *Interdyscyplinarność dyskursu*, „Językoznawstwo: współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze” 2011, nr 5.

¹³ Problem ten omawia wielu badaczy, a w kontekście na przykład przekładoznawstwa – Elżbieta Tabakowska (*Przeład i (bez)krytyczna analiza dyskursu*, „Półrocznik Językoznawczy Tertium” 2021, nr 6).

¹⁴ Por. zwłaszcza monografia wieloautorska *Ekologia interdyscyplinarności* (red. J. Axer i in., Warszawa 2021), opublikowane niedawno *Wprowadzenie do dyskusji w panelu „Stan dyscypliny”* M. Rembowskiej-Pluciennik („Pamiętnik Literacki” 2022, nr 1) czy pojedyncze artykuły reprezentujące głosy innych dyscyplin, np. I. Maciejewska, *O potrzebie badań interdyscyplinarnych na przykładzie projektu Źródła do dziejów Czapskich w XVIII wieku. Egodokumenty członków rodziny wojewody pomorskiego Piotra Jana (1685–1736) – opracowanie filologiczno-historyczne i edycja*, „Prace Filologiczne” 2022, nr 10; S. Sztajer, *Od wielodyscyplinarności do interdyscyplinarności w badaniach religioznawczych*, „Przegląd Religioznawczy” 2022, nr 1.

¹⁵ Cały numer drugi „Zeszytów Naukoznawczych” z 2019 roku został poświęcony tematyce interdyscyplinarności w ujęciu teoretycznym i praktycznym; w ramach ustaleń wstępnych oraz definicji można było sięgnąć chociażby do interesującego i cennego *Wprowadzenie do debaty* Wojciecha Gasparskiego, a także innych artykułów [online] dostęp: [Tom 55 Nr 2 \(2019\) | Zagadnienia Naukoznawstwa \(umk.pl\)](https://www.umk.pl/55-Nr-2-2019-Zagadnienia-Naukoznawstwa), [data dostępu: 15.11.2022].

nie odnotowując nawet, jak odległe od siebie są te monografie pod względem teoretycznym oraz metodologicznym [s. 64]. Łączące je pojęcie „mitologii słowiańskiej”, które przecież nieprzypadkowo Szyjewski właśnie zastępuje terminem „religia słowiańska”, nie wystarcza, aby całkowicie zneutralizować różnorodność wynikającą z źródłowo innych dziedzin; nie o taką interdyscyplinarność przecież chodzi w badaniach. Jak jednak wspomniałam na początku, praktykowanie interdyscyplinarności wymaga sporego doświadczenia; łatwo przy tym o niedociągnięcia – nie przekreślają one jednak odwagi w przekraczaniu granic między dziedzinami oraz otwartości na wnioski formułowane przez specjalistów innych niż literaturoznawcy, Dlatego chciałabym docenić podjęte przez Autorkę próby, zwłaszcza jeśli chodzi o tworzenie bogatych kontekstów interpretacyjnych dla własnych analiz, także w rozbudowanych przypisach.

Jeśli chodzi o drobniejsze błędy, nie są one liczne. Styl pracy jest zasadniczo poprawny, Autorka stara się unikać formułowania myśli za pomocą pierwszoosobowej narracji, chociaż przydarza jej się czasem forma „my” [np. *możemy*, s. 73]. Do rzadkości należą powtórzenia [np. na s. 43 *termin*; na s. 49 *ustalenia*; na s. 75 *niewielkie znaczenie* czy też *przytłoczony – przytłaczające* na s. 77; *Autor*, s. 143; *nacji*, s. 161]. Również niezręczności stylistyczne nie występują często, chociaż pojawiają się przy formułowaniu myśli o charakterze ogólnym [np. *można wskazać ogólne tendencje, wokół których koncentrowała się ta idea*, s. 44]. Nieliczne są też skróty myślowe [np. *Marcinkowski pisał swoje dzieło już po głębokiej przemianie duchowej, która zwróciła go w stronę gorliwego katolicyzmu*, s. 70 – Autorce zapewne chodziło o gorliwe praktykowanie katolicyzmu, bo nie istnieje jego „gorliwa” odmiana; na tej samej stronie: *religia naturalna została skażona przez mity politeizmu* – znów zapewne chodziło raczej o politeizm oraz mity go wyrażające, a nie o to, że politeizm był mitem].

Trzeba odnotować również kilka błędów językowych, takich jak kontaminacje [np. *zainicjować nowy rozdział w dyskusji*, s. 52] czy podwójne przeczenie [np. na s. 77]. Także określenie Czesława Białczyńskiego mianem „fantasta” [s. 65, przyp. 85], chociaż nie jest błędem leksykalnym, to jednak w pierwszym znaczeniu przywołuje kogoś, kto *żyje w świecie fantazji*¹⁶ a nie popularnego autora utworów reprezentujących konwencję fantastyczną; przywołanie przy tej okazji opinii rozczarowanych czytelników portalu „lubimyczytać.pl” na temat jego pracy *Stworze i zdusze, czyli starosłowiańskie boginki i demony*, nawet w przypisie, jednak nie uchodzi w rozprawie doktorskiej i powinno zostać zastąpione odniesieniami do prasowych lub specjalistycznych recenzji, bo takie też zostały opublikowane, stanowiąc bardziej odpowiedni dla rozprawy dowód recepcji niż społecznościowy portal opinii.

¹⁶ Por. *Słownik języka polskiego PWN*, [dostęp online] [fantasta – Słownik języka polskiego PWN](#), data dostępu: 15.11.2022.

Rozprawa została przygotowana starannie, znalazły się w niej nieliczne literówki [np. *wpisuje* zamiast *wpisuje*, s. 35; *zrecenzowała* zamiast *zrecenzowana*, s. 47]. Niekonsekwentnie też stosowany jest zapis odnośnie wieków: choć w większości przypadków liczebnik podany jest słownie, to jednak w tekście głównym pojawiają się też cyfry rzymskie [np. na s. 42]. Raz tylko zdarzył się błąd edycji [niewłaściwa wielkość czcionki w blozku cytowanym na s. 54], dwukrotnie też wydrukowane zostały strony 189 i 190, co jest dość mylące podczas zapoznawania się z bibliografią pracy.

Konkluzja:

Mimo sformułowanych powyżej zastrzeżeń jestem pod dużym wrażeniem całości rozprawy, świadczącej o kompetencjach badawczych p. Małgorzaty Więzik-Kuligowskiej oraz umiejętnym interpretowaniu przez nią tekstów. Wykazała się ona umiejętnością trafnego doboru kontekstów interpretacyjnych przynależnych do różnych dziedzin badawczych, co sprawiło, iż Jej analizy prezentują wielostronny ogląd tekstu Marcinkowskiego oraz pozwalają czytelnikowi docenić to w dziele autora, co dotychczas było pomijane czy przemilczane, a w konsekwencji wytworzyło wrażenie nieaktualności omawianego dzieła. Dlatego uważam, że przedstawiona do oceny dysertacja, zatytułowana „Lud ukraiński *Antoniego Marcinkowskiego. Słowiańszczyzna – ludowość – naród*”, napisana pod kierunkiem dr hab. Magdaleny Bąk, spełnia wymagania stawiane pracy doktorskiej. Stawiam wniosek o jej dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Anita Cateh